

Link do produktu: <https://silesiabook.pl/bajka-o-rybaku-i-rybce-aleksander-puszkina-greg-p-1486.html>



## Bajka o rybaku i rybce Aleksander Puszkina Greg

Cena	<b>4,99 zł</b>
Szerokość produktu	<b>20.5</b>
Numer wydania	<b>1</b>
Liczba stron	<b>16</b>
Gatunek	<b>Literatura dziecięca</b>
Język publikacji	<b>polski</b>
Rok wydania	<b>2022</b>
Nośnik	<b>książka papierowa</b>
Autor	<b>Aleksander Puszkina</b>
Okładka	<b>mięka</b>
Tytuł	<b>Bajka o rybaku i rybce</b>
Wydawnictwo	<b>Wydawnictwo Greg</b>
ISBN	<b>9788375178012</b>
Przedział wiekowy	<b>dla przedszkolaków (3-5 lat)</b>
Waga produktu z opakowaniem jednostkowym	<b>0.09</b>
Seria	<b>Kolorowa Klasyka</b>
Wysokość produktu	<b>29</b>

### Opis produktu

#### Bajka o rybaku i rybce

Aleksander Puszkina

- Nośnik: książka papierowa
- Okładka: miękka
- ISBN: 9788375178012
- Język: polski
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Greg
- Rok wydania: 2022
- Przedział wiekowy: dla dzieci z klas I-III (6-9 lat), dla przedszkolaków (3-5 lat)
- Liczba stron: 16
- Numer wydania: 1
- Seria: Kolorowa Klasyka
- Szerokość produktu: 20,50 cm
- Wysokość produktu: 29,00 cm
- Waga produktu z opakowaniem jednostkowym: 0,090 kg
- Stan: NOWA

---

O co poprosiłbyś złotą rybkę, gdybyś miał tylko jedno życzenie? Pewien ubogi rybak wyławia z morza rybkę, która potrafi spełniać życzenia. Z tej możliwości natychmiast korzysta zrzędliva żona rybaka, która wcale nie jest zadowolona ze swojego skromnego życia. Rybka jest naprawdę bardzo cierpliwa, ale nawet jej cierpliwość ma swoje granice! Co się wydarzyło? Przeczytaj tę ponadczasową baśń, a dowiesz się tego! Teraz dostępne kolorowe wydanie z oryginalnymi ilustracjami utalentowanej graficzki Agaty Krzyżanowskiej.

# Bajka o rybaku i rybce



Kolorowa  
Klasyka

Udał się staruszek nad brzeg morza,  
 (Pokryło się czernią błękitne morze),  
 Zaczął przywoływać złotą rybkę.  
 Przyplynęła doń rybka, zapytała:  
 „Czego sobie życzysz, pocziwce?”  
 Starzec skłonił się i rzekł:  
 „O pani rybko, zmiluj się nade mną, nieszczęśnikiem!  
 Znowu moja stara się wściekła:  
 Nie chce więcej być rodowitą szlachcianką,  
 Chce być teraz samowładną królową”.  
 Odpowiada mu tak złota rybka:  
 „Nie smuć się, odejdz z Bogiem,  
 Niech tak będzie! Zostanie starucha królową!”.



Wrócił starowina do swej żony.  
 I cóż widzi? Wznosi się przed nim królewski pałac.  
 W pałacowych komnatach zaś jego ślubna  
 Siedzi przy stole jako ta królowa.  
 Szlachta i dworzanie usługują jej,  
 Napelniają kielich zamorskim winem;  
 A ona zakąsa zdobionymi piernikami;  
 Otoczona groźną strażą  
 Opierającą topory na ramionach.  
 Gdy zobaczył to starzec, przeląkł się!  
 Ukłonił się w pas starusze  
 I przemówił: „Pozdrawiam cię, o groźna caryco!  
 Wreszcie chyba twa duszyczka jest zadowolona”.  
 Stara nie raczyła nawet spojrzeć na niego,  
 Tylko przepędzić kazala.  
 Podbiegła naraz szlachta i dworzanie,  
 Starszego człowieka, popychając, wygonili.  
 A do wrót straż nadbiegła,  
 Omal toporami go nie zarąbała.  
 A lud dopiero śmiał się z niego:  
 „Masz za swoje, ty stary gburze!  
 Będziesz miał, chamie, nauczkę:  
 Za wysokie progi na twoje nogi!”.





Razu pewnego człek zarzucił w morze sieć –  
 Ta przyniosła jednak same wodorosty.  
 Po raz drugi zarzucił rybak sieć,  
 Powróciła, wypełniona morską trawą.  
 Po raz trzeci zarzucił stary sieć –  
 Wtenczas przyniosła w swych objęciach jedną rybkę,  
 Lecz nie była to zwyczajna rybka – była złota.  
 Jak nie zacznie błagać o litość ta rybka!  
 Jak nie zacznie przemawiać ludzkim głosem:  
 „Wypuść mnie, o stary człowieku, do morza,  
 A zobaczysz, okupię się hojnie:  
 Dam ci wszystko, o czym tylko zamarysz”.  
 Zdziwił się staruszek, strach go obleciał.  
 Rybaczył już przecie trzydzieści i trzy lata  
 I jak świat światem nie słychiwał, by ryba gadała.



Puścił tedy złotą rybkę  
 Z tymi oto życzliwymi słowy:  
 „Bóg z tobą, rybko!  
 Nie potrzeba mi twego okupu;  
 Pływaj sobie w błękitnej głębinie,  
 Ciesz się tam bezbrzeżną wolnością”.



Powrócił starzec do swej leciwej połowicy,  
 Opowiedział jej o niezwykajnym cudzie.  
 „Złapałem dziś rybkę małą,  
 Rybkę niezwykłą, bo – złotą;  
 Gadała ta rybka głosem ludzkim,  
 Prosiła, bym wypuścił ją do domu,  
 Chciała się odśłużyć hojnymi darami.  
 Okupić się wszystkim, co mi się zamarzy.  
 Nie śmiałem wziąć za nią wykupu;  
 Wpuściłem ją z powrotem w błękit morza”.  
 Złajala starucha męża swego:  
 „Głupcze ciężki, ty bałwanie jeden!  
 Nie potrafiłeś wziąć okupu za rybkę!  
 Mógłbyś choć zażądać od niej nowego koryta,  
 Nasze przecie zupełnie się rozpadło”.

PEKNIETE  
 KORYTO

